

Znam moje owce, a Moje mnie znają

Wśród wielu obrazów, które Pismo Święte nam daje dla określenia misji Jezusa ten jest chyba najpiękniejszy: *Dobry Pasterz*. Sam Zbawiciel tak się nazywa aby pokazać nam, jaka jest Jego misja. Dla ówczesnych Jezusowi taka metafora była bardzo



rozumiała. Dla nas już mniej. Bo chociaż wiemy mniej więcej na czym polega zadanie pasterza, to jednak już słowo *dobry* może nam nieco mącić. W końcu pasterz to pasterz, nie ma co drążyć tematu. A jednak. Społeczność Izraelska potrafiła rozróżnić dobrego i złego pasterza, którego też czasem nazywano zwykłym najemnikiem. Dobry był ten, który troszczył się o swoje owce bardziej niż o własne życie. Najemnik był jedynie osobą, która pilnowała stada, ale z momencie zagrożenia nie miał skrupułów przed porzuceniem owiec. Do tego dochodzi jeszcze jeden szczegół: owce znały głos pasterza, ufały mu i za tym głosem szły. I właśnie takim pasterzem jest Jezus. Oddał życie za nas, abyśmy mogli je mieć w obfitości. Tylko czy rozpoznajemy głos Jezusa, czy ufamy mu bezgranicznie? **[wikary]**